

Czytania: Dz 2, 14. 22b-32; Ps 16 (15), 1b-2a i 5. 7-8. 9-10. 11; 1 P 1, 17-21; Łk 24, 32; Ewangelia Łk 24, 13-35

Dzisiejsza Ewangelia opowiada historię o uczniach idących do Emaus. Uczniowie byli zaniepokojeni i bardzo przejęci tym co się stało, szukali wyjaśnienia, klucza do zrozumienia tego, czego w ostatnich dniach doświadczyli. Uczniowie byli przy tym pełni żalu, smutku, niepewności, rozczarowania. Ich rozczarowanie i zagubienie wyrażają słowach: „A myśmy się spodziewali...” Z tego powodu nie zorientowali się, że to sam Jezus im towarzyszy w drodze i wyjaśnia Pisma, choć w pewnym stopniu mimo wszystko czuli, że jest to ktoś szczególny, ktoś kogo obecność porusza ich serca i pobudza oraz przywraca im pierwotną gorliwość. To dopiero na koniec ich podróży Jezus daje im się poznać przy łamaniu chleba. Gest łamania chleba jest zaczątkiem tego, co później Jego uczniowie zaczną powtarzać i co stanie się eucharystią, W czasie eucharystii Jezus wyjaśnia nam Pisma i łamie chleb, i otwiera oczy, aby nie patrzeć przez własne pragnienia i plany, ale przez Boże zamiary, aby we wszystkim szukać woli Bożej, aby przed Nim otwierać serca i dać się prowadzić Panu Bogu. Pan Bóg przez swoją łaskę przez swoje słowo oczyszcza nasze pragnienia, nadaje im właściwy kierunek i sam je zaspokaja.

Drugie czytanie mówi o bojaźni: „w bojaźni spędzajcie czas swojego pobytu na obczyźnie”. „W bojaźni” znaczy troszcząc się, żeby czegoś ważnego nie utracić, czyli rozważnie i rozsądnie, żeby nie zapomnieć, że nasze życie jest w naszych rękach, ale jest też darem Boga. Nasze życie jest też pobytym czasowym na ziemi św. Paweł mówił, że nasza ojczyzna jest w niebie, dlatego Piotr mówi o obczyźnie, a w zasadzie o miejscu czasowego przebywania, gdzie nie jest się u siebie. Piotr przypomina jak z naszego błędnego, jałowego postępowania zostaliśmy odkupieni czymś najcenniejszym – krwią Chrystusa ofiarowanego jako baranka niepokalanego i bez skazy (bez jakiegokolwiek winy bez jakiegokolwiek niedoskonałości). Jezus oczyszcza nas z błędów i nadaje naszemu życiu nowy kierunek, nadaje nowy sens. Rozbudza w nas pragnienie Boga, dlatego nasza wiara i nadzieja skierowane są ku Bogu. Wiara i nadzieja w Bogu mają swoje źródło i do Boga nas kierują.

o. Wiesław Jonczyk SJ